

Na pohybel Codexowi, czyli wyprawa do Otwocka

13 października 2009

W sobotę zrobiliśmy wyprawę do Otwocka na kiermasz zdrowej żywności. Jakby na przekór knowaniom lobby farmaceutycznego w Polsce rolnictwo ekologiczne ma się chyba nienajgorzej i wygląda na to, że w społeczeństwie rośnie świadomość zdrowia.

Dowodem na to jest fakt, że nie udało nam się kupić prawie nic, poza orkiszem, razową mąką, masłem, miodem, czosnkiem, cebulką i kozim serkiem. Widzieliśmy tam kiszzone ogórki, worki kartofli, marchew i inne warzywa, a nawet żeńszeń, ale okazało się, że wszystko to jest już sprzedane (poza żeńszaniem) i czeka na przybycie odbiorcy. Przed nami stał w kolejce po mąkę jakiś pan, a kiedy przyszła jego kolej przedstawił się i powiedział, że jest reprezentantem firmy handlującej zdrową żywnością i szuka dostawców towaru. A więc ruch w interesie kwitnie i należy mieć nadzieję, że polski rolnik nie da się zniszczyć również tej nowej fali komunizmu.

Niestety, ceny były bardzo wysokie (mąka pszenna razowa 4 zł, masło 6 zł za 200 g, słoje ogórków 8 zł). Ale cóż, od zawsze wiadomo, że co zaoszczędzimy na jedzeniu, to wydamy na lekarza. Ja wolę wydawać na jedzenie, bo to jest to bardzo, ale to bardzo przyjemne. Nie dość, że smaczne, to jeszcze zdrowe. Ci nasi znajomi, którzy dokonali innego wyboru albo już nie żyją, albo ciężko chorują (cukrzyca, kamienie nerkowe z komplikacjami, nowotwory, nadciśnienie, zawał), ale kiedy próbuję im wytłumaczyć, że można inaczej, odpowiadają, że nie stać ich na dobre jedzenie, bo po opłaceniu rachunków wszystko co im zostaje wydają na leki i na nic więcej im nie starcza. Dziwna filozofia. Leczą się latami bez żadnych rezultatów, a nawet im dłużej się leczą tym bardziej chorują, ale nie wyciągają z tego żadnych wniosków i brną w to coraz głębiej... Ja na leki nie wydaję ani złamanego grosza i jakoś żyję.

Ciekawe, jak to możliwe? W moim wieku? Przecież powinnam już leżeć plackiem, a rodzina powinna mnie obsługiwać i basen mi podawać...

Ponieważ na pyszne i zdrowe warzywka mogliśmy sobie tym razem tylko popatrzeć, zasięgnęliśmy języka i dowiedzieliśmy się, że kartofle i inne takie rzeczy trzeba zamówić wcześniej. Następnym razem będziemy mądrzejsi. Wzięliśmy wizytówki od handlujących i przed następnym kiermaszem (który będzie dopiero za miesiąc) zamówimy wszystko czego nam potrzeba.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za a nawet przeciw](#)